

## Prof. Modzelewski: Trzeba odbudować wiarygodność prawodawcy podatkowego. Rząd ma problem z porządkami po „Polskim Ładzie”

[Subskrybuj nas na Youtube](#)[Dołącz do ekspertów](#)[Do ulubionych](#)

25 września 2024, 12:49



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy  
Doradztwo podatkowe

**Podatnicy przestali się interesować przepisami podatkowymi – twierdzi profesor Witold Modzelewski. I tłumaczy dlaczego wiarygodność ustawodawcy podatkowego i przekonanie, że działa on w interesie publicznym, ma kluczowe znaczenie.**

- [Mniej nowych przepisów podatkowych, problem z porządkami po „Polskim Ładzie”](#)
- [Kiedy podatnicy przestają się interesować przepisami podatkowymi](#)
- [Trzeba odbudować wiarygodność prawodawcy podatkowego](#)

### Mniej nowych przepisów podatkowych, problem z porządkami po „Polskim Ładzie”

Zainteresowanie nowymi przepisami, które wymyśla obecna władza, spadło praktycznie do zera. Co prawda tych pomysłów jest niewiele: obecna koalicja nie może się mierzyć na tym polu z „rządami pisowskimi”, które produkowały taśmowo coraz to nowe przepisy. Zresztą nie było wiadomo, kto to wszystko pisał, bo rządowe siły w tej dziedzinie były raczej ograniczone.

Obecny rząd pisze niewiele projektów, a jeżeli już, to tylko po to, aby stwierdzić, że nie ma już większości, aby to uchwalać. Nie dotyczy to tylko aborcji, lecz również najważniejszych danin publicznych takich jak np. [składka zdrowotna](#). **Zapowiadano generalne porządki legislacyjne po „Polskim Ładzie”, ale – jak widać – chyba nikt nie umie tego zrobić** a obecna większość parlamentarna jest już fikcją.

### Kiedy podatnicy przestają się interesować przepisami podatkowymi

Co najważniejsze, podatników to nie obchodzi, bo legislacyjna twórczość przestała mieć dla nich znaczenie. Jest to fenomen, który nie raz miał miejsce w przeszłości: pamiętam dobrze, jak na początku lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku podatnicy przestali interesować się przepisami podatkowymi podejrzewając, że również rządzący mają to w głębokim poważaniu. To podejrzenie ma podstawowe znaczenie: jeżeli obywatele sądzą, że „obowiązujące przepisy” niewiele obchodzą władzę, to po co sobie tym zawracać głowę? Dla nas ważne jest to, co mówi do nas władza tylko wtedy, gdy również ona przywiązuje wagę do swoich słów.

### Trzeba odbudować wiarygodność prawodawcy podatkowego

Wiarygodność ustawodawcy podatkowego i przekonanie, że działa on w interesie publicznym, ma kluczowe znaczenie. Jeżeli obywatele podejrzewają, że przepisy podatkowe piszą jacyś nieudolni „ludzie z rynku”, wywodzący się z biznesu zajmującego się ucieczką od opodatkowania, w dodatku bez jakiegokolwiek dbałości o dobro obywateli (o interesie publicznym nie wspomnę), to po co mamy to czytać? Przecież nie ma to żadnego znaczenia. Koronnym przykładem są tu przepisy o fakturach ustrukturyzowanych, które obowiązkowo mieliśmy wystawiać od połowy 2024 r. Przecież ten absurd miał zapełnić kieszenie interesariuszom, którzy chcieli zarobić na wdrożeniu tych absurdów, miała nastąpić generalna destrukcja systemu rozliczeń biznesowych, a naprawa tego co zepsuto, miała dać komuś kolejny zarobek. To zrozumieli wszyscy, w tym nawet pracownicy aparatu skarbowego. Obecne władze chciały się

uwiarygodnić przesuając w czasie tę operację o grubo ponad rok. Dobre i tyle, a dla zainteresowania obywateli twórczością legislacyjną to niewiele pomogło. I już raczej nie pomoże.

W przyszłym roku dochody budżetu państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych spadną do około 30 mld zł, a w tym roku planowano je na poziomie ponad 100 mld zł. Nie wiadomo jaki będzie dalszy spadek dochodów w wyniku katastrofy powodziowej. A na usuwanie jej skutków potrzeba dużo pieniędzy. „Demokracja walcząca” nie jest najlepszym sposobem na rozwiązanie prawdziwych problemów państwowych, w tym zwłaszcza dotyczących danin publicznych.

**Prof. dr hab. Witold Modzelewski**

---

oprac. [Paweł Huczko](#)

---